

---

## RECENZJE

---

Ks. Jarosław Babiński, *Irreligia*, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum 2010, ss. 128.

Charakterystyczne dla człowieka pragnienie poznania, o którym na początku swej *Metafizyki* pisał Arystoteles, stanowi inspirację dla myślicieli każdej epoki, by w bogactwie zdarzeń i zjawisk otaczającego nas świata wychwycić jakieś zasady czy prawa. Chcą zrozumieć, uporządkować, usystematyzować wielowymiarową rzeczywistość i jak najprecyzyjniej ująć zachodzące relacje między nią a człowiekiem. Co pewien czas pojawiają się nowe terminy: słowa-klucze, których zadaniem jest zakresowo objąć to wszystko, co wymyka się funkcjonującym schematom i procedurom, zakląć w język klasyfikacji zjawiska nowo, rodzące się dopiero, nieznanne i niezrozumiałe do końca, przez to fascynujące. W ostatnich latach oszałamiającą karierę zrobiły między innymi: demokracja, tolerancja, postmodernizm, globalizacja czy New Age.

Próbą tego typu wydaje się być książeczka ks. Jarosława Babińskiego pod tytułem *Irreligia* (wydana w wydawnictwie diecezji pelplińskiej „Bernardinum”). Autor stara się zawartym w tytule terminem objąć szereg niezwykle różnych do siebie procesów i zjawisk obecnych w kulturze, których wspólną cechą jest mniej lub bardziej otwarta kontestacja, a właściwie negacja pierwiastków religijno-transcendentnych. Autor najpierw definiuje zasygnalizowany w tytule zjawisko, ukazując jego funkcjonowanie w przestrzeni kultury polskiej, gdzie pojawiło się w związku z szeroko komentowaną, kontrowersyjną wystawą współczesnej sztuki polskiej w Brukseli pod tytułem *Irreligia – morfologia nie-sacrum*. Choć termin ten zdaje się funkcjonować u nas głównie w odniesieniu do zjawisk z zakresu współczesnej estetyki, autor nadaje jemu znaczenie szersze i bardziej uniwersalne. Wykazuje niesprowadzalność tego zjawiska to zakresowo mu bliskich (jeśli chodzi o odniesienia do pierwiastka religijnego) ateizmu, sekularyzacji i sekularyzmu, antychryścianizmu i chrystianofobii. Stwierdza, że irreligia nie jest ich sumą (choć zawiera ich elementy), lecz jako zjawisko specyficzne uobecnia się w najrozmaitszych przestrzeniach ludzkiej egzystencji. Za lubelskim dogmatykiem – ks. prof. Czesławem Stanisławem Bartnikiem – określa je jako „absolutną odwrotność religii, (...) atak na całość fenomenu religijnego, (...) wrogość wobec wszystkiego, co boskie, religijne, etyczne, duchowe, szlachetne, sprawiedliwe i wartościowe”.

W kolejnych rozdziałach książki ukazuje obecność pierwiastków irreligijnych we współczesnym świecie. Refleksji zostają poddane etyka biznesu, sztuka, filozofia, nauki szczegółowe z uwzględnieniem ich odniesienia do teologii, życie społeczno-polityczne w kontekście procesu unifikacji Europy oraz media. Wszystkie stanowią całościowe bloki dotyczące sygnalizowanych w tytułach roz-

działów zagadnień, kompetentnie, wnikliwie ukazujące obecność tendencji irreligijnych. Wnikliwe analizy, zaskakujące zestawienia, umiejętność kojarzenia i łączenia faktów przez autora czynią lekturę naprawdę pasjonującą. Czasami można poczuć się jak swego rodzaju kibic czy widz, który słucha komentarza do na bieżąco dziejących się zdarzeń. Treść książki odnosi się do problemów naprawdę aktualnych, z którymi każdy w praktyce się styka, nie zadając sobie trudu głębszej nad nimi refleksji czy też prób jakiejś całościowej syntezy. Dostrzeżenie przez Autora wzajemnych relacji i podobieństw między pozornie niezwiązanymi z sobą problemami sprawia, że lektura Irreligii jest niezwykle fascynująca. Szczególnie ciekawe wydają się być analizy filozoficzno-społeczne, ukazujące genezę i rozwój zjawiska irreligii w otaczającej nas rzeczywistości, wzajemne przenikanie się prądów i tendencji na pozór do siebie niesprowadzalnych, w rzeczywistości jednak intensywnie na siebie oddziaływujących i inspirujących.

Analiza podjęta przez Autora została wzniesiona na solidnym fundamencie filozoficzno-teologicznym, z silnie położonym akcentem na problemy społeczno-kulturowego praxis. Mocną stroną przedstawianych analiz jest bogata literatura w aparacie naukowym książki, pozwalająca interesujące kwestie zanalizować głębiej, na szerszym tle historyczno-ideowym. Propozycja ta wydaje się być w niektórych momentach nader skrajna. Tym bardziej jednak uruchamia myślenie i zmusza do refleksji. Nie jest to kolejna spiskowa teoria dziejów. Autor nie szuka winnych, nie wskazuje potencjalnych kandydatów na stosy kościelnej inkwizycji. Chłodno i rzeczowo stara się opisać przejawianie się interesujących go zjawisk. Daje, oczywiście pewne uźródłowienie, stara się ukazać genezę analizowanych fenomenów. Synteza przez niego przeprowadzona uświadamia wagę i rozmiary zjawiska. Fenomen irreligii jawi się jako zjawisko wszechobecne i, biorąc pod uwagę jego rozmiary, zatrwajające. Autor nie kończy swej refleksji czarną wizją współczesności, lecz wzywa do szeroko rozumianej aktywności chrześcijan w świecie. I to chyba stanowi najistotniejszy aspekt omawianej pozycji.

Fenomen irreligii przez niego przedstawiony wzywa bowiem do refleksji nad kondycją Kościoła, który – nieustająco wezwany do czytania znaków czasu – zjawisko irreligii musi zauważyć, poważnie, bez emocji do niego podejść, podjąć nad nim refleksję, sformułować konkretne postulaty do działania. Przedstawiony przez ks. Babińskiego problem żąda od Kościoła ponownego samookreślenia się, rozumienia swoich zadań i misji w świecie współczesnym. Irreligia, która zdobyła sobie prawo egzystencji w tworzących naszą cywilizację strukturach polityczno-kulturowo-społecznych domaga się od ludzi Kościoła jasnego określenia granic, i to granic różnorodnego rodzaju.

Konieczne jest bowiem jasne, precyzyjne wytyczenie granic dialogu, rozumianych nie jako linie demarkacyjne, na których trzeba się okopać i twardo bronić swych pozycji. Kościół nie może być dzisiaj „oblężoną twierdzą”. Musi wycho-

dzić naprzeciw wyzwaniom, jakie przynosi czas, nawet tym niechcianym, kontrowersyjnym, trudnym. Granice jednak trzeba określić, by – wchodząc w dialog – nie zatracić swej tożsamości, nie zagubić istoty Chrystusowego przesłania, nie rozwodnić orędzia Ewangelii w imię źle budowanego konsensusu czy wypaczonego rozumienia swego rodzaju „pan ekumeniczności”.

Zjawisko irreligii – co próbuje ukazać Autor – staje się dla Kościoła kolejnym sprawdzianem jego autentyczności, weryfikacją stanowiącego fundament kerygmatu, którego wierny przekaz decyduje o przewyciężaniu przeciwności bądź im uleganiu. Sytuacja kryzysu – o ile zostanie w porę dostrzeżony – niesie ze sobą zawsze oczyszczenie. Dostarcza ono też nowych impulsów, inspiracji i sił do jeszcze intensywniejszego rozwoju. Problem irreligii został dostrzeżony. Kolejny krok – reakcja na jego obecność – należy do nas, ludzi Kościoła.

Ks. Jerzy Lewandowski

---

Jean-Noël Bezançon, *Bóg nie jest samotny. Trójca Święta w życiu chrześcijan*, Poznań 2009, ss. 175.

Polskie wydanie książki *Dieu n'est pas solitaire. La Trinité dans la vie des chrétiens*, ukazuje się 10 lat po opublikowaniu jej przez wydawnictwo Desclée De Brouwer z Paryża, a jej wydania podjęło się Wydawnictwo Świętego Wojciecha z Poznania. Zarówno format książki, jak i jej strona edytorska sprawiają, że czytanie nie męczy, a wręcz przeciwnie zachęca do dalszego odkrywania treści. Trochę nieco dziwi brak informacji na temat autora przekładu, nawet jeśli dokonał tego zespół.

Po zapoznaniu się z treścią tej książki, pierwsza refleksja, jaka może się pojawić, to pewien żal, iż musiała upłynąć cała dekada, by polski czytelnik mógł skorzystać z tego typu publikacji. Podejrzewam, że brak zainteresowania polskich wydawnictw tą książką podyktowany był obawą, że tematyka dotycząca Trójcy Świętej jest ciągle uważana za zbyt trudną, wręcz skomplikowaną i zarezerwowaną jedynie dla akademickich i teologicznych dyskusji.

Dlaczego warto zatrzymać się nad omawianą książką i poświęć jej trochę czasu – nie tylko na zwykłe przeczytanie, ale i na dłużą refleksję osobistą?

Sam tytuł intryguje i zachęca do tego, by sprawdzić, w jakim sensie Bóg nie jest samotny. Czy nie jest samotny w sensie ontologicznym, a więc czy nie jest wyizolowany spośród istniejących bytów i hermetycznie zamknięty w sobie?